Nr. 1. Kraków — Podgórze. Rok I.

Redakcya i Administracya Kraków, ul. Pijarska l. 13.

Prenumerata półroczna z odsyłką wynosi: 72 hal., bez odsyłki 60 hal.

Prenumerata roczna z odsyłką wynosi: 1 kor. 42 hal., bez odsyłki 1 kor. 20 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

TARCZA SWOBODY

na styczeń 1911.

Organ klas pracujących.

Miesięcznik wydany w celu zwalczania wyzysku i ucisku ludu pracującego, zwłaszcza stróżów kamienicznych i służby wszelkiego rodzaju, biorący takowych w obronę.

Ludu pracujący! Wzywamy Was, rozszerzajcie i żądajcie przy każdej sposobności pisma: „Tarczę Swobody“ jako jedyny Organ lepszej przyszłości.

Od Redakcyi.

Biorąc „Tarczę Swobody“,
W ręce ludu kochany;
Brońmy się przed wyzyskiem.
A także i uciskiem.
Kogo przygniata nędza,
Niechże się ten pociesza;
Że przez „Tarczę Swobody“,
Będzie doznawał zgody.
Stróż domu i służąca,
Będą zawsze u końca;
Dobrych czynów chwalących,
U gospodarza lubiących.
Lokatorzy przykrości,
Nie będą czynić w złości;
W służbie domowej całej,
Boby kłopot był niemały.
Bo „Tarcza“ ich ochroni,
Dobrych ludzi zasłoni;
Przed napaścią złej woli,
Niechże każdy pozwoli.
Zrozumieć się wzajemnie,
Ciesząc się wszyscy wspólnie;
Sprawiedliwych wyników,
I bezstronnych wykrzyków.
Stójmy zwartym szeregiem,
I ratujmy się wzajem;
A przez „Tarczę Swobody“,
Otworzy się raj nowy.
Tu na ziemi społecznie,
Będziem się cieszyć wiecznie:
Że staniemy u celu,
Z naszą „Tarczą“ bez krzyku!

Organ

pisma miesięcznik „Tarcza Swobody“ będzie wychodził każdego miesiąca, mając na celu podniesienie dobra ogólnego pośród klas pracujących, broniąc takowych przed uciskiem i wyzyskiem osób złej woli. „Tarcza Swobody“ będzie zasłaniać służbę wszelkiego rodzaju przed napaścią i krzywdami niesprawiedliwemi a względnie będzie bronić stróżów kamienicznych i robotników dziennych, a więc stróżowie i robotnicy dzienni wzywamy Was jako też i służbę wszelkiego rodzaju bierzcie „Tarczę Swobody“ w ręce i czytajcie, a los Wasz się poprawi! Robotnicy i robotnice chrześcijańscy, stańcież do wspólnej pracy o lepsze jutro i zapiszcie się w księgę prenumeratorów „Tarczy Swobody“, a przekonacie się, że będzie Wam lżej i lepiej. Niech żyje katolicko-chrześcijańska Organizacya! Niech wzrasta do wielkiego kolosu za „Tarczą Swobody“.

Z Nowym Rokiem.

Z tym Nowym Rokiem stajem przed Wami,
Do wspólnej pracy wzywamy Was;
Powstańmy sami swemi siłami,
Ach! Bo już czas...
Choć praca ciężka pełna mozołu,
W codziennem życiu przygniata nas;
Podnieśmy umysł z tego padołu,
Ach! Bo już czas...
Bo mamy wiele do powiedzenia,
O tem co czynić dla niższych klas;
Niechże na lepsze wszystko się zmienia.
Ach! Bo już czas...
Niech Bóg w tej pracy nam błogosławi,
Do której wszyscy stajemy wraz;
Dobra oświata niechaj to sprawi,
Ach! Bo już czas... Bo już czas.

Kazimierz Walaciński.

Myśliciel.

Nie zamykając się jednak w badaniach nad przeszłością, „Miesięcznik“ będzie zawsze uwzględniał teraźniejszość. Prócz odgłosów chwili bieżącej w kronice miesięcznej, prócz artykułów wstępnych, w których omawia się ważniejsze kwestye aktualno-społeczne, damy obszerniejszą pracę. *Ludwik Gołąb.*

Zyczenia Nowego Roku.

Wielce Szanownym Członkom i Członkiniom honorowym Stowarzyszenia katolickich stróżów w Krakowie, życzy Redakcya „Tarczy“ przy Nowym Roku wszystkiego dobrego i błogosławieństwa Bożego we wszystkiem.

Rozwiązanie ugody właściciela ze stróżem.

Dotąd praktykuje się, że chcąc rozwiązać stosunek służbowy ze stróżem — wnosi się do c. k. Dyrekcyi Policyi zaopatrzone stemplem za 1 K. podanie z prośbą zawiadomienia stróża z urzędu o wypowiedzeniu — na skutek takiego wypowiedzenia wzywa c. k. Dyrekcya Policyi gospodarza i stróża, a po przesłuchaniu wydaje stosowne zarządzenie. Celem zaoszczędzenia czasu, ewentualnie wydatków na podanie i stempel — można, chcąc służbę stróżowi przez c. k. Dyrekcyę Policyi wypowiedzieć, złożyć książeczkę służbową w c. k. Dyrekcyi Policyi, a w takim razie odnośny urzędnik spisze z gospodarzem, względnie z osobą, która książeczkę przyniosła stosowne przypomnienie urzędowe, a w dalszym ciągu sprawę z urzędu załatwi. — Obierając tę drogę, zaoszczędzi sobie strona wydatek na stempel za 1 K.

Od Stowarzyszenia katolickiego stróżów.

Do powyższej notatki ogłoszonej w „Krakowianinie“ dodajemy, że właściciele i administratorowie kamienic mogą załatwiać rozwiązanie umowy ze stróżami w Biurze stróżów, a życząc sobie innych, mogą otrzymać w odpowiednim czasie i według swej woli. przeto Stowarzyszenie uważa, że lepiej i dogodniej załatwi sprawę Biuro stróżów, jak zajmować czas c. k. Dyrekcyi Policyi.

Centralne koncesyonowane Biuro stróżów

przy ul. Zwierzynieckiej l. 7, parter, w podworcu na lewo, otwarte jest codziennie od godz. 9—12 w południe i od 2—8 wieczór, z wyjątkiem niedziel i świąt. Biuro udziela wszelkich informacyj w celach posad stróżów i służby wszelkiego rodzaju, jak również przyjmuje na członków do Stowarzyszenia katolickiego stróżów. Właściciele i administratorowie kamienic, życzący sobie mieć dobrych, uczciwych i porządnych dozorców domów, niech się zwrócą po takowych do Biura Stowarzyszenia a przekonają się, że pośród innych biur, najlepsze jest Centralne Biuro stróżów wielkiego m. Krakowa, a jako Stowarzyszenie zna dokładnie stosunki pośród właścicieli i administratorów kamienic, a stróżów czyli dozorców domów, przeto może jedynie tylko Biuro stróżów zadawalniać żądających, a nie żadne inne biura, które nie znają stosunków i temiż się nie zajmują.

Drożyzna artykułów spożywczych w cyfrach.

Narzekamy na wzrost cen artykułów spożywczych, nie umiemy sobie jednak z wysokości tego wzrostu zdać dokładnie sprawy. Najlepiej pod tym względem pouczają nas zestawienia cyfrowe cen artykułów z kilku lat.

Jeśli porównamy ceny, jakie płaciliśmy za artykuły spożywcze w roku 1890 z cenami obecnemi, wprost straszny otrzymamy obraz. Dla ilustracyi podajemy kilka takich obliczeń:

Cena mięsa wołowego	w r. 1890	— K.	98 h.
	w r. 1900	1 K.	12 h.
dtto	w r. 1905	1 K.	28 h.
	w r. 1909	1 K.	32 h.
	w r. 1910	1 K.	80 h.

(Za 1 kg. cena przeciętna).

Mięso wieprzowe	w r. 1890	— K.	84 h.
	w r. 1900	1 K.	20 h.
dtto	w r. 1905	1 K.	53 h.
	w r. 1909	1 K.	70 h.
	w r. 1910	2 K.	— h.

Mięso cielęce	w r. 1890	1 K.	5 h.
	w r. 1900	1 K.	12 h.
dtto	w r. 1905	1 K.	50 h.
	w r. 1909	1 K.	60 h.
	w r. 1910	2 K.	— h.

Procentowo obliczywszy, ceny wszystkich artykułów podniosły się blizko o 100 proc.

Ceny słoniny podskoczyły o 44 proc., wędzonki o 60 proc., szynki o 60 proc.

Podobnie przedstawiają się cyfry przy zbożu i mące.

Od roku 1890 podniosły się ceny żyta z 1 ctn. metr. o 80 proc., pszenicy o 35 proc., jęczmienia o 70 proc., mąki żytniej o 20 proc., pszennej o 18 proc.

Ceny chleba od r. 1890 podniosły się u chleba żytniego za 1 kg. o 24 proc., u pszennego za 1 kg. 18 proc., bułek o 25 proc., masła o 40 proc.

Cena mleka w roku 1890 wynosiła przeciętnie 10 h. za litr, dzisiaj płaci się 24 h.

Z obliczeń tych wynika, że przeciętnie ceny artykułów spożywczych podniosły się w przeciągu 20 lat od 40—70 proc.

Ktoś, komu w roku 1890 na utrzymanie rodziny wystarczyło dziennie 2 K., musi dzisiaj na to samo wydać 4 K.

Szopki i Boże drzewka.

Św. Franciszek z Asyżu, ów największy poeta Boga i przyrody, którego poezya życiowa była prawdziwem kapłaństwem i dała natchnienie wielu artystom pędzla, dłuta i pióra, stworzył pomysł jasełek i pierwszy wprowadził go w życie w swoim kościele.

Zbudował mianowicie żłób, w którym umieścił ołtarz z obrazem Dzieciątka Jezus i wszystkiemi postaciami, które otaczały Nowonarodzonego Króla niebios i ziemi. Celem tego było ożywienie sposobem działającym na wyobraźnię wdzięczności ku Bogu i wzbudzenie zapału dla uroczystości Bożego Narodzenia. Zwyczaj ten rychło się rozpowszechnił, ale dziś już zanika, przechodząc z kościoła do t. zw. „szopek“. W kościele Ara Coeli w Rzymie jest inny prześliczny zwyczaj, że dozwalają tam małym dzieciom, zarówno chłopcom, jak i dziewczynkom występować z kazalnicy. Młodociane te kazania, pełne rzewnego zapału, gromadzą całemi masami publiczność. Posąg Dzieciątka św. Santo Bambino jest wystawiony tam wówczas w ozdobnej kaplicy przez całą oktawę.

Autentyczny żłób betleemski znajduje się w Rzymie w kościele Najśw. P. Maryi Większej, obnoszą go corocznie na swych barkach najpoważniejsi kapłani.

Warto jeszcze wspomnieć o choinkach. Zwyczaj strojenia choinek przyszedł do nas z Niemiec. Choinka, Boże drzewko („Christbaum“) rozpowszechniona jest w Czechach, Rosyi, Francyi, Anglii i Skandynawii. Jest ona uchrześcijanionym zabytkiem pogańskim, mianowicie kultu drzew, na których w czasie odpowiadającym Bożemu Narodzeniu zawieszano świece, ofiary itp. W szczególności zaś w Skandynawii istnieje nadto zwyczaj karmienia ptactwa w święta Bożego Narodzenia. W tym celu rozkładane są wiązki owsa na dachach, drzewach, płotach itd. „Jakże biednym byłby ten — mówią Norwegczycy — ktoby nie mógł poświęcić choć grosza, aby zastawić ptactwu ucztę świąteczną“.

Symbolika tych drzewek, strojnych w rozmaite wieszadełkowe cacka i łakocie, jarzących mnóstwem świeczek, jest nadzwyczaj piękna. Już same przez się choinki są symbolem nieśmiertelności. Niezależnie zaś od tego, przypominają one najprzód rajskie drzewo żywota, a potem krzyż, który to rajskie drzewo nam poniekąd powrócił. Wyobraźnia religijna ozdabia to straszne drzewo krzyża owocami i słodyczami łaski Bożej, jaką nam Zbawiciel wysłużył. Myśl ta znajduje swoje uzmysłowienie w choinkach. Ich świeczki oznaczają Chrystusa, ową „światłość, która świeci w ciemnościach“ (Jan I, 5) świata; ich owoce i łakotki symbolizują dobrodziejstwa Odkupienia. Myśl to prześliczna, ale niestety! w miarę jak współczesne drzewka choinkowe zyskują na wytwornej elegancyi fabrycznej, tracą one na owej strojności symbolicznej, która się niczem nie da zastąpić.

Na to jednak radosne tło uroczystości kładzie się półcieniem i smętek jakiś, który trafnie oddaje pora zimowa.

Mimo to wszakże radość tryumfuje, żyje chwilą obecną. I dlatego też na tę smutną porę zimową rzuca Boże Narodzenie, jakiś niewysłowiony urok, jakieś blaski nadziemskie

Bóg się rodzi.

Ziemia zapadła w mroźne uśpienie!...
Nie kwili ptaszę — nie błyska kwiat...
Życia gorące zastygło wrzenie,
Śmierci całunem okryty świat!...
...Tętno zamarło w natury łonie,
A beznadziejność zastygłych głusz
Na duchy ludzkie rozpaczą wionie,
Że życia gody skończone już!...
— — — — — — — — — — — —
...Lecz... cóż to?... Nagle — jak błyskawica
Z miękkim szelestem swych białych piór
Zlatuje postać różanolica
Na martwą ziemię — z nadniebnych chmur!...
Zamarłe dusze budzi swem skrzydłem,
Niosąc im nową żywota wieść:
— Że Bóg wieczystem wzgardził prawidłem —
Miłość zmieniła przyrody treść!
— Bo oto słowo ciałem się stanie —
Zimnej martwoty przełamie lód,
By światu przynieść zmartwych powstanie,
I w żar przemienić serc ludzkich chłód!
— A wieść radosna, jak ciepła fala
Zalewa dusze, ożywia krew,
Przejasnym ogniem serca rozpala,
Niosąc w nie boskich objawień wiew:
— Że krzywd, zawiści zaginą chwasty,
Bo już nowego żywota zdrój:
Bóg Dziecię-Miłość, zrodzon z niewiasty
Bieg świata bierze pod zarząd swój.
— — — — — — — — — — — —
...O Boskie Dziecię! daj odrodzenie!...
I moc tryumfu nad złością daj
Tym, co w miłości widzą zbawienie...
Co ukochali świat — ludzkość — kraj!...
Niechaj zwyciężą ukochań moce
Nad bezdusznością pisanych praw!
— I przez tych — którzy w zwątpień pomroce
Miłością świecą — Boże nas zbaw!

Janina Kossak-Feleńska.

KRONIKA.

Od Stowarzyszenia katol. stróżów. Poufne Zgromadzenie stróżów kamienicznych odbędzie się 6 stycznia b. r. o godz. 2 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie. Członkowie Stowarzyszenia idąc na Zgromadzenie, raczą z sobą wziąć książeczki wkładkowe w celu wylegitymowania się, że należą do Stowarzyszenia. Mogą także przybrać innych dobrze im znanych jako ludzi spokojnych, choć jeszcze nie są wpisani w księgi Stowarzyszenia, albowiem mogą się zapisać na Członków, a Członkowie będą mieć sposobność uregulowania wkładek miesięcznych, aby nie utracili praw swoich, objętych statutem. Po Zgromadzeniu odbędzie się wspólny „Opłatek“ z następującym programem:

1) Przedmowa o znaczeniu pamiątki łamania Opłatka.
2) Śpiew kolędy: „Bóg się rodzi moc truchleje“.
3) Łamanie Opłatka i składanie życzeń.
4) Deklamacya o wigilii w obozie powstańczym.
5) Śpiew kolędy: „Pójdźmy wszyscy do stajenki“.

Opłatek w Towarzystwie św. Rafała. Towarzystwo pobożnych pielgrzymek św. Rafała urządza wspólny „Opłatek“ dnia 8 stycznia o godz. 3 popołudniu w lokalu przy ul. Pijarskiej l. 13. Członkowie i Członkinie Towarzystwa jako też i goście raczą się wpisać na listę w celu wzięcia udziału w uroczystości.

Zabawę taneczną z kotylionem urządza Stowarzyszenie katolickie stróżów w dniu 8 stycznia o godz. 8 wieczór w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie. Strój świąteczny. Wstęp dla panów 1 K., dla pań 80 h. Bilet familijny (na 3 osoby) 2 K. 40 h., (na 4 osoby) 3 K. Przygrywać będzie muzyka doborowa Stowarzyszenia muzyków.

X. Pawlicki i Sokołowski.

Sylwety jubileuszowe.

Dwaj zasłużeni Mistrzowie Wszechnicy Jagiellońskiej, X. Dr Stefan Pawlicki i Dr Maryan Sokołowski, ustąpili w bieżącym roku ze swoich katedr uniwersyteckich z powodu „granicy wieku“. Przy tej niewesołej dla Najwyższej Szkoły sposobności otrzymują ci Czcigodni Profesorowie ze wszech stron dowody uznania i miru.

Rzeczywiście „granica wieku“ okazuje się w tym wypadku niedorzeczną formułą, gdyż obaj najwyżsi nasi Wykładacze znajdują się bardzo daleko od granic twórczości i nauczania. Zazdrość obudza ta płynność i obfitość wymowy X. Pawlickiego, ta kwiecistość i zapał oratorski Sokołowskiego. W tak zwanej starości płodność ich autorska dokonywa się tak samo, jak za lat najsilniejszego wieku męskiego. Nietylko młodzież Alma Mater, Akademia, szczyci się posiadaniem tak nieustannie czynnych Uczonych, lecz cały świat naukowy rad się takimi umysłami oświeca, a za owoce ich ducha sławą się im odwdzięcza.

Opowieść ich działalności długie by księgi zajęła, na dzieł ich bibliografie niemałe by tomiki poświęcić. Toż to po pół wieku pracy talentem rozpalonej, jaśniejącej i w surowej dla nauki Ojczyźnie i w wykwintnych a wybrednych Włoszech; i przed ostro krytykującymi akademikami i przed świetnym trybunałem Umiejętności i w słowie pełnem życia i w piśmie, przeznaczonem na niespożyte trwanie. Wszelkie próby przeszli ci Mistrzowie, a przeszli nie bez wawrzynów.

W polskiej Akademii Umiejętności i na forum świata działalność ich żadnej nie doznaje przerwy przez opuszczenie stanowisk na Uniwersytecie. Tamtych więc wspaniałych działów ich czynności nie pora teraz charakteryzować. Nie można bowiem wątpić, że jeszcze wiele tam przybędzie i że nauka nasza i imiona ich niejednym klejnotem nowym się ozdobią. Lecz, aby nie przemilczeć uroczystości pożegnalnej z Akademią Jagiellońską, wolno zapewne przynajmniej naszkicować ich postaci na tle murów uniwersyteckich; godzi się bowiem zapalać serca uczniów wspomnieniem tych Przodowników nauki, a całemu społeczeństwu zarysować przed oczyma te sylwety do filarów nauki przedziwnie podobne.

Postać X. Pawlickiego, niejednokrotnie portretowana, już samem zjawieniem się swojem zwykła wnosić pewien nastrój filozoficzny. Głowa o klasycznym zakroju i niezamąconej pogodzie i powadze, o czole bardzo wysokiem i jasnem, przykryta czarną piuską na znak rzymskiego dostojeństwa (radziectwo Kongregacyi Indeksu i przynależność do Akademii rzymskich), ruchy swobodne i spokojne, potoczystość wymowy miodopłynna i łagodna. Rozlewał się zaś z niego w duszy niezliczonych słuchaczy duch antyczny i renesansowy. Wielki to bowiem miłośnik klasyczności i Odrodzenia. Sam łacińską kulturą zrównoważony na zawsze, harmonijny w sobie, jak posąg grecki choćby nawet wykładał o Szopenhauerze i zawiłych, burzliwych kwestyach społecznych na dobie. Całe ujęcie jego wszelkich tematów było wzorowo klasyczne, o artystycznym jakimś układzie, równem olimpijskiemu przedstawieniu. Czasem tylko nie zdążył dokończyć zamierzonego przedmiotu, lecz to, co dał, było już chociaż przepysznym fra-

Od Stowarzyszenia katol. stróżów. Poufne Zgromadzenie stróżów kamienicznych odbędzie się 15 stycznia o godz. 3 popołudniu w Domu Cechowym przy ul. Krakusa l. 20 w Podgórzu, w sprawie dotyczącej interesów stróżów podgórskich. Stróżowie chcący wziąć udział w temże Zgromadzeniu, niech się zgłoszą po zaproszenia do męża zaufania p. Gustawa Głowickiego, zamieszkałego przy ul. Lwowskiej l. 40 w Podgórzu. Po Zgromadzeniu odbędzie się wspólny „Opłatek“.

Od Stowarzyszenia katol. stróżów. Zgromadzenie przedwyborcze Stowarzyszenia katolickiego stróżów odbędzie się dnia 23 stycznia o godz. 6 wieczór w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie.

Walne doroczne Zgromadzenie Stowarzyszenia katolickiego stróżów odbędzie się 30 stycznia 1911 o godz. 5 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37 w Krakowie.

Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokołu.
2) Sprawozdanie z działalności Wydziału.
3) Sprawozdanie kasowe z dochodu i rozchodu.
4) Udzielenie absolutoryum.
5) Wybór prezesa.
6) Wybór Wydziału
7) Wybór Komisyi kontrolującej.
8) Wybór Sądu polubownego.
9) Wybór delegatów do Lwowa i do Wiednia w celu bronienia interesów stróżów krakowskich.
10) Wnioski i interpelacye.

Członkowie idąc na Zgromadzenie mają wziąć z sobą książeczki wkładkowe, wydane od Stowarzyszenia w celu przysługujących im praw do zabierania głosu i wyboru.

Ze spraw kościelnych.

Liturgia cerkiewna po litewsku. W Wilnie przed tamtejszym arcybiskupem prawosławnym Agatangełesem poruszono ze strony rosyjskiej bardzo doniosłą dla rosyanizowania Litwinów sprawę przekładu nabożeństwa prawosławnego na język litewski, odbywania w czasie pielgrzymek nabożeństw i kazań w jednej z cerkwi wileńskich w języku litewskim, a to w celu przyciągnięcia Litwinów na łono prawosławla. Rosyanie sądzą, że myśi ta, przy obecnym stanie kwestyi, napotkać powinna na grunt podatny.

Nabożeństwo.

Staraniem sławetnego Cechu szewców odbędzie się pamiątkowe uroczyste nabożeństwo za spokój duszy ś. p. szewca Jana Kilińskiego, pułkownika wojsk polskich w kościele OO. Dominikanów w Krakowie o godz. 10 rano. Cech szewców krakowskich zaprasza do wzięcia udziału w nabożeństwie sławetne Cechy krakowskie, Stowarzyszenia katolickie. Świetną Reprezentacyę stoł. król. wielkiego miasta Krakowa i Szanowną P. T. Publiczność.

Kronika literacko-artystyczna.

Jak urządzać jasełka? napisał Tad. Teodor Swida. Warszawa — Wende i Sb.

Książeczka ta stanowi bardzo cenny podręcznik dla nauczycieli wiejskich i ochronek, podaje bowiem bardzo dobre, a zastosowane do skromnych warunków sposoby, jak należy tanio urządzać po wsiach jasełka. Znajdujemy więc obszerne wskazówki, jak budować scenę, w jaki sposób zrobić dekoracye i zebrać kostyumy, jak dobrać młodocianych aktorów oraz jak reżyserować jasełka. Autor bardzo słusznie kładzie nacisk na to, aby do grania wybierać rzeczy łatwe, a niepotrzebujące zbyt wielkiej obsady. W drugiej części książeczki zebrał autor cały szereg wesołych kolęd oraz umieścił jednoaktową sztuczkę jasełkową p. Franciszki Omańkowskiej jako wzór prostych i łatwych jasełek. Napisana wierszem, odznacza się wielką szczerością uczucia i prostotą w wypowiedzeniu się. Niektóre z kolęd odznaczają się wielką oryginalnością. Jedną dla przykładu przytaczamy:

U naszych dzieweczek — dobry porządeczek,
świnie w piecu ryją — psy naczynie myją,
a łyżki pod ławą zarosły murawą.
Krowy nie wydoi — ogona się boi,
izby nie zamiecie — kupą leżą śmiecie,
kolędy nie dają jeszcze — wyganiają.

Dr Adolf Chybiński: **Materyały do dziejów królewskiej kapeli rorantystów na Wawelu.** Część I., 1540 - 1624 Kraków, D. E. Friedlein, 1910.

Autor, znany badacz dziejów naszej muzyki opracował w tem dziełku pierwszych 80 lat dziejów słynnej kapeli rorantystów, którą poprzedni badacze nazywali przeważnie „polską Sykstyną“, nie mogąc jednak podać wiele szczegółów o jej historyi. Wszystko co dotąd napisano o rorantystach możnaby zmieścić na jednej stronie, tymczasem dr Chybiński opracowuje zaledwie drobną część dziejów królewskiej kapeli, a już urósł tomik o objętości przeszło 60 stron. Zawiera on szczegóły niezmiernie interesujące, tem ciekawe, że dotąd zgła nieznane i przez autora pracy po raz pierwszy podane.

Bractwo rorantystów założył Zygmunt I. w r. 1540, lecz działalność rozpoczęło ono dopiero w trzy lata później. Uposażono je dziesięcinami z wielu dóbr, z krakowskiego cła i z kopalni soli w Bochni, a uposażenia te wzrastały ustawicznie, gdyż kapela ciesżyła się względami królów i dostojników.

Ze świata.

Z piekła wychodźczego. Świeże dochodzenia władz imigracyjnych na Ellis Island wykazały dwa nowe rodzaje łajdactw, jakich się dopuszczają z jednej strony okrętowe linie przewozowe, z drugiej agenci.

Na statku „Avance“ przybyło w tych dniach dwóch Greków z Kolon, którzy dla braku wymaganych pieniędzy zostali zatrzymani.

W czasie przesłuchiwania ich, przedstawili pokwitowania, według której obaj oprócz przewozowego, zapłacili po 30 dolarów, za podróż z powrotem w razie ich deportowania.

Ponieważ statek, na którym wspomniani Grecy przybyli, należy do kompanii przewozowej, zostającej pod ścisłą kontrolą rządu związkowego, władze imigracyjne zażądały natychmiastowego zwrotu pieniędzy, w przewnym zaś razie sprawa zostanie przesłana do Waszyngtonu.

Słusznem jest tedy, aby dowiedzieli się o tem polscy wychodźcy i po opłaceniu przewozowego nie płacili ani centa, gdyż w razie deportacyi odnośna kompania przewozowa musi ich zabrać z powrotem.

W drugim wypadku rozchodziło się o 13 emigrantów z Rosyi. Ponieważ przybyli nie posiadali wymaganych adresów, przeto zatrzymano ich dla przesłuchania.

Przy badaniu pokazało się, że wybrali się oni do Ameryki, nakłonieni jedynie do tego przez agenta towarzystwa przewozowego, na którego statku przybyli, oświadczeniem, że natychmiast po przybyciu do New-Yorku, znajdą lekką a bardzo dobrze płatną robotę. Aby uzyskać pieniądze na drogę, każdy z nich pożyczył sobie pieniędzy na hipotekę i to na bardzo wysoki procent.

Wszyscy ci biedacy będą bez wątpienia deportowani i będą musieli ciężko odpokutować za swą łatwowierność.

To także wiadomość dla naszych wychodźców, aby naprzód bez potrzeby do Ameryki nie wyjeżdżali, a kiedy już na to się zdecydują, nie narażali się na stratę czasu i pieniędzy.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny

Ludwik Gołąb.

gmentem, potężnym i subtelnym, jak ułamek rzeźby klasycznej. Ktoby cociaż zaznać takich wrażeń, jakiemi lubowali się jego słuchacze, niech przeczyta jeden z rozdziałów pism jego. Przejawia się to stylowo tam zwłaszcza, gdzie chodzi o wyłożenie idei, więc np. w dziele o filozofii greckiej lub o Renanie. Lecz nadać wdzięku klasycznego umiał X. Pawlicki wszystkiemu, czego się imał, choćby to była depesza kondolencyjna po zgonie ś. p. Andrzeja Potockiego, albo przemowa przy biesiadzie. Nie bez wruszenia myśli się o tem, że mistrz tak harmonijny odchodzi z Wszechnicy naszej. Rozstanie złagodzone jest nieco przez to, że X. Pawlicki, jako profesor honorowy, głosić będzie jeszcze filozofię na Uniwersytecie nadobowiązkowo, jako gość najpożądańszy. Miłość jego do mądrości i żądza jej udzielania młodzieży nie wygasa przecież przez suchy fakt cyfrowy „granicy wdzięku“.

Prof. Sokołowski w gronie młodocianych miłośników sztuki opowiadał ze świeżym porywem jej znakomite dzieje. Słynął z tak pięknych wykładów, że one same były utworami sztuki. Był namiętnym wielbicielem piękna, a temsamem nieposmitym krytykiem i znawcą. Sferą jego ducha był cały przestwór artystycznego tworzenia od zamierzchłych epok aż do dni naszych. Kochał wolność w sztuce i z jednakiem uniesieniem i gustem oceniał starożytność i secesyę. Jeśli w tem jego nieznużonem natężeniu dla sprawy sztuk pięknych możnaby odróżniać stopnie, to przypuścimy, że najbardziej palił sit do sztuki bizantyjskiej i gotyckiej. Sądy jego o tem są błyskotliwe i nowe, a odsłaniają przed polską tęsknotą za sztuką nieznane dawniej, a tak rozkoszne zakresy twórczości. Są one tembardziej zajmujące, że bliskie, rodzime: pierwiastki wschodnie i gotyckie mieszają się właśnie w naszym kraju ku niewidzianym gdzieindziej efektom. Wystarczy wspomnieć o kaplicy świętokrzyskiej na Wawelu, której prześliczna konstrukcya ostrołukowa ukraszona jest malowidłami bizantyńskiemi z czasów Władysława Jagiełły. Warto zaś było oglądać natchnioną twarz Sokołowskiego podczas ulubionych wykładów, kiedy jego ściągłe, wyniosłe rysy, napozór chłodne, ożywiały się rumieńcem zapału; warto było słuchać niezwykłego krasnomówstwa, które wszystkich zadziwiało i przejmowało. I on także odchodzi, niestety, z gabinetu sztuki w „Collegium Novum“, choć wezbrany wiedzą i ochotą do dzielenia jej z młodymi.

Chciałoby się przy charakterystyce X. Pawlickiego i Sokołowskiego uderzyć w ton znacznie wyższy, godniejszy ich zasług, w ton większej zupełniejszej pochwały i wdzięczności w imieniu tych, których poczucie ilozofii i sztuki wzmogło się na zawsze pod ich szczęśliwym wpływem. Jednakże zbytnia a przykra aktualność ich ustąpienia z Uniwersytetu oraz ich bezpośrednia obecność wśród nas hamuje szczery popęd sprawiedliwszego ich wyławienia. Zresztą ustąpienie to jest zdarzeniem niebardzo doniosłem w ich życiu twórczem i w nauce powszechnej, bo przecież oni działać nie przestają, owszem może nawet więcej czasu mieć będą na opracowanie ksiąg pomnikowych, które będą niezachwianą podstawą ich przyszłej sławy. Żeby więc nie nadawać przesadnego znaczenia tej okoliczności, ograniczamy się do niedostatecznych słów powyższych, które jednak wzmocnione są uczuciem wdzięczności i miłości ich tysięcznych uczniów.

Dr Kazimierz Lubecki.

Dr. Henryk Bobkiewicz

lekarz wszech nauk.

Udziela pomocy lekarskiej członkom Stowarzyszenia katolickiego stróżów bezpłatnie, którzy wykażą się książeczką wkładkową od Stowarzyszenia, nie zalegając jednak wyżej z wkładką miesięczną nad 3 miesiace. Pragnący korzystać stróże, stróżki i ich dzieci z pomocy lekarskiej raczą się udać do W. P. Dr. Henryka Bobkiewicza, Członka honorowego Stowarzyszenia, który przez swoją wielką dobroć udziela pomocy lekarskiej bezpłatnie

Mały Rynek, L. 3 II piętro.

Wkładki miesięczne mają członkowie uiszczać w Biurze Stowarzyszenia katolickiego stróżów przy ul. Zwierzynieckiej L. 7 w Krakowie, lub też na Zgromadzeniach zwołanych przez Zarząd Stowarzyszenia katolickiego stróżów w Krakowie, gdzie otrzymają stosowne pokwitowanie przez przybicie pieczęci w książce wkładkowej.

Dr. Franciszek Mussil

adwokat krajowy.

Udziela porady prawnej członkom Stowarzyszenia katolickiego stróżów bezpłatnie, jako obrońca biednego ludu i Członek honorowy Stowarzyszenia. Pragnący członkowie korzystać w sprawach zawikłanych raczą się zgłosić do kancelaryi W. P. Dr. Franciszka Musila

przy ul. Karmelickiej L. 15 I piętro.

w godzinach od 3—5 po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Korzystać jednak mogą z porady prawnej tylko członkowie za okazaniem książeczki wkładkowej wydanej od Stowarzyszenia stróżów, niezalegając jednak wyżej z wkładką miesięczną nad 3 miesiące.

Ktoby sobie życzył mieć odpowiednio naprawione sprzęty domowe w zakres drzewa wchodzące, niech się uda do

Feliksa Kusiora

w Krakowie, przy ul. Batorego L. 22

a będzie zadowolniony z dobrej i taniej roboty.

Dobra sposobność dla szukających! mieszkania, sklepu, sklepiku lub zakupna domów, niech się udadzą do Redakcyi „Tarczy Swobody“ przy ulicy Pijarskiej L. 13 w godzinach urzędowych od [illegible]—12 w południe i od 5—6 popołudniu, a przez pośredniczenie stróżów otrzymają to, czego szukają i będą zadowoleni za „Tarczę Swobody“.

Ważne dla pojazdów, fiakrów czyli dorożek.

Austryacko-Węgierskie Towarzystwo importowe „PROWODNIK“
zastępca:
Adam Wróblewski
Kraków, ul. Floryańska l. 38 Telefon 1173.

poleca:

Artykuły chirurgiczne. Gumy powozowe i automobilowe. Przybory stajenne, podkowy gumowe.
Węże do hydrantów i sikawek oraz wszelkie wyroby gumowe

Korzystne dla każdego, kto pozyska 10 prenumeratorów dla „Tarczy Swobody“ to otrzyma stosowną premię.

Nakładem Stow. katol. stróżów w Krakowie i Podgórzu. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem J. Dobrzańskiego.